

Lesław i Administratorr, Rowerem na Wolę

Jadę, jadę rowerem na Wolę
Jadę do ciebie już 10 lat
Jadę, chociaż bardzo się biję
Bo świat pędzi tak szybko na wspak
Lecę, lecę do ciebie na Wolę
Nad chodnikiem, na którym słysząc twój krok
Tak zwyczajnie, bo nie mam co robić
W tę długą, jesienną noc

Bo my to właściwie już nic nie musimy
Byle tylko kiedyś wrócić do prawdziwego domu
Synowie matek i cynamonu
Nic nie robimy po kryjomu

Jadę, jadę rowerem na Wolę
Jadę bo tak bardzo chcę być
Bo u ciebie czas biegnie zgoła i powoli
I przez chwilę wiem jak żyć
Jadę, ale często wysiadam
Bo po drodze zaciekawia mnie coś
I wymyślam formy przepraszamy
A na uszach wciąż Nowy Świat!

Bo my to właściwie już nic nie musimy
Byle tylko kiedyś wrócić do prawdziwego domu
Synowie matek i cynamonu
Nic nie robimy po kryjomu